Nr. 102. Kraków, czwartek 22 maja 1919. Rok I

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Pr. III 27/19. Dla p. Ludwika Szczepańskiego, redaktora „Dziennika Polskiego" w Krakowie. Sąd okręgowy, jako prasowy, na wniosek Prokuratora po myśli par. 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 97 czasopisma „Dziennik Polski" z daty: Kraków, dnia 17 maja 1919 artykuł pod tytułem: „Początek doniosłych wypadków w Galicyi", zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z art. IX ustawy z dnia 17 grudnia L. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor wbrew wydanemu zakazowi rozgłasza drukiem wiadomość co do planu i kierunku operacyj wojskowych.

Równocześnie na wniosek Prokuratury stosownie do przepisu par. 20 ust. pras. poleca się Redakcyi czasopisma „Dziennik Polski, aby uchwalę w najbliższym Nrze czasopisma na pierwszej tegoż stronie pod rygorem kroków z par. 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny, Senat III. Kraków, dnia 17 maja 1919. (Podpis nieczytelny).

Z obrad konferencyi pokojowej.

Koalicya nie zmieni swoich warunków.

Paryż. (Tel. wł.). Biuro Reutera podaje urzędową wiadomość, że główna część niemieckich propozycyi została przez koalicyę odrzuconą, zezwolono jednak na dalsze pertraktacye pisemne.

Paryż. (Tel. wł.). Nowe przesunięcie terminu ogłoszenia traktatu, a równocześnie wstrzymanie nowej noty hr. Brockdorffa czynią wiarygodniejszemi pogłoski o zakulisowych rokowaniach w sprawie zmiany niemieckich klauzul pokojowych.

Wersal. 18 maja. W miarę zbliżania się dwutygodniowego terminu udzielonego Niemcom na odpowiedź koalicyi ustala się coraz bardziej bezwzględna pewność, że żadnych zmian w postanowieniach warunków pokojowych przedłożonych Niemcom, nie będzie. Jedyną odpowiedzią na niemieckie kontrpropozycye jest ogólnie przez całą prasę koalicyjną ustalona opinia o zachowaniu się hr. Brockdorff-Rantzaua, które szczególnie w Anglii napiętnowano jako naiwność i cynizm. Również prasa amerykańska uznaje warunki pokojowe za słuszne i nieprzesadzone. Delegaci niemieccy tracą powoli całą nadzieję, że jakiekolwiek poważniejsze zmiany warunków pokojowych dadzą się osięgnąć.

TARGI O POLSKĄ ZIEMIE.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Der Tag" donosi z Wersalu:

Niemcy godzą się na wydanie Polsce obszarów polskich aż do obecnej linii demarkacyjnej. Co do innych obszarów żądają przeprowadzenia plebiscytu. Gdańsk ma zostać niemiecki a tylko port gdański stanowić ma port wolny. — Polsce przyznany będzie udział w autonomicznej administracyi portowej. Na żadne inne ustępstwa na rzecz Polski Niemcy się nie zgodzą.

I WŁOCHY GOTUJĄ SIĘ NA WYPRAWĘ NIEMIECKĄ.

Lugano. (Tel. wł.). Według wiadomości z Medyolanu wydał rząd włoski Komendzie wojsk włoskich rozkaz poczynienia przygotowań dla poparcia akcyi koalicyjnej na wypadek ewentualnego wkroczenia wojsk koalicyi do Niemiec.

(Dalsze telegramy wewnątrz numeru).

Jazda polska pod Stanisławowem i Tarnopolem.

Żołdacy „ukraińscy": pułkownik Krause i kapitan pruski, pojmani w Samborze.

Odezwa gen. Iwaszkiewicza, wzywająca do broni.

KONIEC BOLSZEWICKIEJ HAJDAMACZYZNY.

(xy) Z kim walczymy we Wschodniej Galicyi, a raczej kogo wojska polskie przepędziły już aż pod Tarnopol i Stanisławów?

Hajdamackie, rozwydrzone, dzikie watahy, którym żadna realna myśl polityczna nie przyświecała „Ukraińcy" galicyjscy — był to twór sztuczny, przez Austryę wyhodowany, przez hakatystów przyhołubiony. Przywódcy to karyerowicze i politykierzy wiedeńskiego typu, demagodzy, grający na instynktach masy ciemnej, którą podburzali i w nienawiści do Polaków wychowywali. Ślepa, chamska nienawiść cechuje też całą „politykę" „ukraińską" — i ta nienawiść z poduszczenia Austryi i Niemiec wyładowała się zdradzieckim napadem na Polaków w listopadzie ub. roku.

Od pierwszego momentu ruch „ukraiński" był jeno awanturą bolszewicką, gwałtem hajdamackim. Bolszewicki charakter roboty ukraińskiej występował z każdym miesiącem wyraźniej — i ludność polska przechodziła straszliwie czasy. Niestety całe sześć miesięcy upłynęły, aż nastąpił ze strony polskiej czyn zbawczy!

Co dalej? Spodziewać się należy, że w ciągu dwu tygodni hordy hajdamackie będą w puch rozbite i w Galicyi nastanie ład i spokój. Niedobitki „ukraińskie" pójdą tam, gdzie ich miejsce jest właściwe, do bolszewików na Ukrainie i Podolu. Nam zaś czemprędzej należy utworzyć wspólny front z Rumunią, naszą naturalną sojuszniczką w walce z bolszewizmem.

Rusińska spokojna ludność w Galicyi pod rządami polskiemi liczyć może na wszelkie swobody. W wolnej demokratycznej Polsce ucisku nikt nie dozna.

Potwierdzenie wiadomości o zajęciu Chodorowa, Stryja i Złoczowa.

Przemyśl. (PAT). „Ziemia Przemyska" donosi: Ostatnie wiadomości nadeszłe do Przemyśla **potwierdzają zajęcie Chodorowa, Stryja i Złoczowa.**

KAWALERYA POLSKA ZBLIŻA SIĘ DO TARNOPOLA I STANISŁAWOWA.

W Samborze ujęto pułk. Krausego, znanego wroga Polaków, — który należał do naczelnej komendy ukraińskiej. Ujęto także pewnego kapitana armii niemieckiej, (nazwiska jego nie wymienia wiadomość, który w ostatnich dniach jeszcze, sprzedał Ukraińcom za milion koron amunicyi i innych artykułów zapotrzebowania wojennego. Kapitana tego odstawiono już do Przemyśla. Ponieważ wojska polskie weszły do Chyrowa Drohobycza i Borysławia z dwóch stron tj. od zachodu i wschodu

UJĘTO WSZYSTKICH OFICERÓW UKRAIŃSKICH.

którzy znajdowali się w tych miastach. Wielu z nich wyraziło radość z powodu dostania się do niewoli polskiej.

„Ziemia Przemyska" podaje odezwę **generała Iwaszkiewicza do Polaków oswobodzonych z pod jarzma ukraińskiego:**

Polacy! Po półrocznej niewoli hajdamackiej nastały dla was jasne chwile oswobodzenia. Znając płomienną miłość ojczyzny, która was ożywia, zwracam się do was z gorącym apelem: **Kto krzepki i polską krew czuje w żyłach, niech spieszy jako ochotnik pod broń i zaciągnie się do wojska polskiego,** aby bronić ziemi naszej. Ochotnicy mają się zgłaszać w najbliższym posterunku żandarmeryi polskiej.

W maju 1919 r.

Iwaszkiewicz, gen. i dowódca.

Lwów. (PAT). „Gazeta Lwowska". **Akcya wojskowa na naszym froncie kształtuje się dla nas bardzo pomyślnie. Nasze zwycięskie wojska prąc naprzód odnoszą sukces po sukcesie.**

Dzielny czyn gen. Zielińskiego

Przemyśl. 20 maja. (Telef. od koresp.). Korespondent Wasz dowiaduje się następujących szczegółów z akcyi zaczepnej. W pierwszym dniu ofenzywy niektóre oddziały z grupy gen. Zielińskiego zbyt szybko parły naprzód i skutkiem tego dostały się w nader niebezpieczne położenie. Gen. Zieliński pospieszył na zagrożone miejsce i osobiście dowodził piechotą, leżąc w linii tyralierskiej, gdy w tem ukazały się dwa bataliony nieprzyjacielskie. Generał pod ogniem wsiadł do swego automobilu i pojechał po posiłki, które uratowały sytuacyę.

Do Sambora weszły nasze patrole 16 bm. o godz. 11 wieczór. Ukraińcy uciekli na godzinę przedtem, rabując jeszcze i wywożąc, co tylko było można. Wielu jednak pokryło się po domach, aby się poddać; między nimi znalazł się i „waleczny" komendant tamtejszej grupy, znany pułkownik austryacki Krause. Amunicyę odebraną Ukraińcom oddano natychmiast do użytku naszym wojskom frontowym.

PRZEDMIEŚCIE DROHOBYCZA SPALONE

Przemyśl. 20 maja. (Telef. od koresp.). Pogłoski o pożarze szybów borysławskich powstały, zdaje się skutkiem tego, że spłonęło jedno z przedmieść Drohobycza, podpalone przez Ukraińców.

Katy złoczowskie w niewoli.

Przemyśl. 20 maja. (Telef. od koresp.). W Złoczowie wpadli podobno w ręce wojsk naszych oficerowie ukraińscy, którzy wydali ohydny wyrok śmierci na kilkunastu Polaków, oskarżonych bezpodstawnie o organizowanie spisku przeciw Ukrainie.

Bestyalski mord Ukraińców.

Lwów. (PAT). W lesie Grzybułowskim cofające się wojska ukraińskie zamordowały w bestyalski sposób 57 osób, wziętych swego czasu jako zakładników w Żółkwi. — Wśród nich były kobiety, dziewczęta, starcy a także i dzieci.

„Odkrycie“ Rosyi — i zawierucha w prasie.

Kiedyż poczniemy myśleć realnie? Kiedyż zrozumiemy konieczność jednolitego frontu narodowego?

Kraków, 21 maja.

(xy) Niektórzy publicyści polscy dokonali w ostatnich dniach wielkiego odkrycia: zauważyli, że Rosya niebawem się odrodzi, że „Rosya powraca“ na widownię mocarstw europejskich. Od krycie to, które przypisać należy postępom armii gen. Mannerheima, który stoi przed Petersburgiem i armii admirała Kołczaka, która zajęła Samarę, nie wywołuje jednak uczucia radości u rzeczonych publicystów, lecz przeciwnie **napełnia ich trwogą**. Rosya rediviva jest zmorą, która straszą Polskę, jest wrogim sąsiadem, czyhającym na zgubę Polski!

I dlatego, konkludują ci publicyści, musimy koniecznie odgrodzić się od Rosyi **baryerą narodowych państewek buforowych**, dlatego należy nam poprzeć koncepcyę samoistnego **Wielkiego Księstwa Litewskiego**, (złożonego z trzech państw sfederowanych: litewskiego, białoruskiego i polskiego!), którą to koncepcyę propagowała odezwa wileńska naczelnika Piłsudskiego. Dlatego należy nam przyczyniać się z całych sił do budzenia poczucia odrębności u kresowych plemion.

Obok socyalistów i „żubrów“ zaleca nam akcyę w tym kierunku także znany publicysta p. Chołoniewski w „Głosie Narodu“ w artykule „Rosya powraca“. Twierdzi on, że:

„leży w oczywistym interesie naszym proces ten przyspieszyć, i doprowadzić do **odgrodzenia się od Moskwy jakimkolwiek sposobem: jeśli można — przez państwa buforowe**, jeśli to na dziś niemożliwe — **przez skrystalizowane indywidualności narodowe nie-rosyjskie**, choćby czasowo włączone w **ramy rosyjskiej państwowości**“.

Tak pisze p. Chołoniewski — a wskazania jego i obawy są zgoła przeciwne wymogom **polityki realnej**.

* * *

Odkrycie, że Rosya prędzej czy później się odrodzi i stanie znowu w rzędzie potężnych mocarstw, nie jest, ośmielamy się twierdzić, czemś nowem. Od pierwszej chwili żydowsko-chamskiej dyktatury Bornsteinów i Leninów było chyba dla wszystkich **jasnem i niewątpliwem**, że bolszewizm jest tylko straszliwym koszmarem, po którym Rosya, acz srodze osłabiona i wycieńczona, dźwignie się do **pracy i państwowego życia**.

Ze stanowiska interesów Polski szczerze cieszyć się z tego winniśmy. Tylko bowiem ze strony **bolszewickiej Rosyi** grożą nam straszliwe niebezpieczeństwa: niebezpieczeństwo społecznego zakażenia się **bakteryami gnilnemi i niebezpieczeństwo wojny**. Natomiast **Rosyi odnowionej**, odbudowanej, praworządnej nie mamy powodu lękać się z chwilą, gdy do ligi narodów przystąpi; Rosyi takiej potrzebujemy bardzo ze względów gospodarczych (przemysł nasz, o ile będzie znów na eksport pracował, znajdzie główne rynki zbytu w Rosyi). Z tą Rosyą trzeba nam żyć w dobrych stosunkach sąsiedzkich, co więcej, **musimy z nią we własnym interesie dojść do ugody**, bo nie zapominajmy ani na chwilę, że (jeśli nawet będziemy się liczyć z istnieniem „niebezpieczeństwa rosyjskiego“, **dziesięćkroć gorsze niebezpieczeństwo grozi nam od Niemiec.** Niemcy — to bestya, która (po utracie Śląska) czaić się będzie wiecznie do skoku na skarb Polski. Między **Polską a Niemcami nigdy do szczerej zgody przyjść nie może**; polsko-niemiecka symbioza jest wykluczoną, dopóki choćby jeden Prusak chadza po Bożym świecie.

Odwieczny dziejowy antagonizm zaostrzy się pragnieniem odwetu; zdeptana buta nie przestanie dyszeć zemstą.... Mając zaś na karku tygrysa brandenburskiego, nie możemy zaczynać naszej karyery państwowej od wojny z Rosyą. Wojując z Rosyą, **własnemi rękami odbudowalibyśmy zaraz most tradycyjny z Berlina do Petersburga** a także przemysłowcom czeskim ułatwilibyśmy zgarnianie śmietanki rosyjskiej.... Wznowienie sporu Polski z Rosyą — to woda na młyn niemiecki i czeski.

Dlatego musimy dążyć do dobrych państwowych stosunków sąsiedzkich z Rosyą. W tym celu trzeba zaś przedewszystkiem **zmniejszyć płaszczyzny tarcia między nami a Rosyą** t. zn. z polskiej strony **nie aspirować do związku z terytoryami o prawosławnej ludności, grawitującej do Rosyi.** Natomiast to, co **polskie i katolickie, należy wcielić do Polski** w myśl prawa samostanowienia narodów. W tej mierze trzeba rzecz jasno i mocno postawić. W tej mierze opinia polska winna wypowiedzieć się jednomyślnie i potężnie.

* * *

Polscy zwolennicy teoryi ochronnych buforowych państw narodowych — łudzą się wogóle bardzo, sądząc, że państewka te mogłyby stanowić jakąkolwiek ochronę i przyczyniać się do wzmocnienia Polski.

Dziwna rzecz: przecie gen. Ludendorff i „Oborost“ chcieli **również otoczyć Polskę wieńcem „der Randstaaten“**, ale w celu **osłabienia** Polski, w celu odgrodzenia jej od Rosyi, a natomiast uzyskania bezpośredniej komunikacyi między Niemcami a Rosyą.

P. Chołoniewski zaś pragnie utworzenia tych **samych Randstaaten, których konstrukcyę obmyślino w r. 1915 w Berlinie, ale w celu wzmocnienia Polski!!**

Niemcy pragnęli ułatwić sobie „expansion pacifique“ do Rosyi, chcieli zbliżyć się do niej, sięgnąć w głąb jej obszaru. Polska jednak, która dąży dziś do wspólnej granicy z Rumunią, ma się „baryerą“ odgradzać od Rosyi. Gdzież sens? Czy nie powinniśmy dążyć także do bezpośrednich stosunków z Rosyą? Czy zyskamy co na tem, jeśli między nas a Rosyę weiśnie się pośrednik: **litewski i białoruski żyd?**

Ano szlachcic polski nie mógł się dawniej obejść bez faktora. Pan Chołoniewski przydaje dzisiaj **jeszcze faktora litwaka Polsce do boku.** Czyni to oczywiście **nie świadomie.**

P. Chołoniewski odpowie nam jednak, że Rosya odrodzona będzie **kolosem tak potężnym i groźnym**, że bezwarunkowo trzeba się nam odeń odgrodzić „baryerą“. Ale czy p. Chołoniewski sądzi, że wątła baryera, sklecona w sposób **arcysztuczny**, z materyału **bardzo niejednolitego** i nietrzymającego się kupy, (baryera z plemion: litewskiego, białoruskiego, ruskiego, rosyjskiego, **litwacko-żydowskiego**, wręcz wrogiego Polsce i ciążącego ku Rosyi ze względów ekonomicznych, a wreszcie polskiego), że taka baryera może nas istotnie **zabezpieczyć** przeciw kolosowi, **jeśli ten kolos zechce się ruszyć?**

Co gorsza, ten bigos bałkański w W. Księstwie Litewskiem może się dla Polski okazać bardzo **niestrawną potrawą.** Wobec rozbudzonych antagonizmów narodowych, wobec dzisiejszej rozbieżności kierunków i interesów, sympatyi i tradycyi poszczególnych plemion, na obszarze W. Ks. Litewskiego, może Polska być snadnie wciągnięta w wir groźnych zatargów, a Wilno stałoby się kuźnicą wszelakich intryg dyplomatycznych.

Dlatego właśnie głosimy hasło: **swój do swego.** Dlatego właśnie **my nie jesteśmy aneksyonistami, ale** p. Chołoniewski jest aneksyonista, acz utajonym i zamaskowanym.

Wszystkie uwagi nie przeszkadzają oczywiście uznaniu korzyści „unii“ czy **federacyi** Polski z litewskiem i ewentualnie białoruskiem państewkiem. Owszem, i my tej unii gorąco pragniemy. **Ale naprzód pragniemy mieć Polskę całą i zjednoczoną.** To jest jedyna **realna** polityka. Wszystkie inne kierunki operują hipotezami i nadziejami — i w pościgu za czemś, co może okazać się chimerą, tracą z oczu najważniejsze cele, ślepe są na największe niebezpieczeństwo.

Groźne chwile na Górnym Śląsku.

P. Kazimierz Czapla, jeden z najzasłużeńszych i najwięcej wpływowych działaczy górnośląskich, który przed grożącem mu aresztowaniem schronił się do Królestwa, u-

---

STANISŁAW PIGOŃ.

Z frontu wołyńskiego.

—o—

2) (Ciąg dalszy)

Ale jaka ta ziemia jest, taka jest — sercu jest najdroższa, jest swoja, wolna, odzyskana. Ukochanie tych pól ma ton odrębny i myślę, że ton ten, w którym czuć poszum przestrzennej nieskończoności, nieodzowny jest w gamie polskiego patryotyzmu, w tej gamie, po której ukochanie ojczyzny dochodzi szczeblami aż do wyżyn zachwytu.

Zresztą marzą się w sercu jakieś czasy przyszłe, kiedy gospodarna pracowitość polska poprzecina te ziemie kanałami, zamieni je, jak Włosi, swe wenecko-furlańskie p a l u d i, na żyzne, gwarne i uprawne pola, że je zasieje koloniami, zadrzewi mądra gospodarka leśna, przyozdobi kobiercem zbóż. Na razie jednak jeszcze tu wojna.

Wojna to od galicyjskiej djametralnie różna. Niema w niej zapiekłej nienawiści, która się rodzi z zropiaczonej, zbójeckiej zaciekłości jednej strony i wszystko naokół zaraża, zostawia — jakikolwiek jej rezultat — osad meralnego niesmaku. W tych stronach jest ta wojna jakaś pogodna, o szerokim — jak ta ziemia — rycerskim rozmachu, we wzajemnem próbowani usię na energię, daje kwiat walki — radosne po zucie rozwiniętej pełni sił. Wojowanie tu da żołnierza, co wyszedł z krwawych oparów ścinających się wzajem zajadłości w Galicyi wsch., jest w tem przestronem powietrzu wprost jakby ulgą.

Przedewszystkiem nie bierze udziału w walce ludność cywilna, co w Galicyi tak fatalnie zniekształca akcyę militarną. Częściowo tylko tłumaczy się to tem, że jesteśmy w okolicach, które najciężej przytłoczyła wojna; od lata 1916, od pamiętnej ofenzywy Brusiłowa, szedł tędy front stały, zostawiając między liniami pozycyi obu artyleryi szeroki pas kompletnego zniszczenia; zaś w etapach jednych i drugich ludność cywilna była siłą wysiedlana do Rosyi, Austryi, Niemiec i wraca oto do gołych dobrze jeśli całych sadyb. Kto domu nie znalazł — mieści się w opustoszałej ziemiance, w wodą przez pół zalanych okopach i żyje — dalibóg cudem jakimś. Dobytku żadnego, ani jednej kury nawet, o nasienie na zasiew wiosenny ani mowy. Ci mają już zaiste dosyć wojny i jak od dyabła odżegnywują się od jakiegokolwiek w niej udziału.

Ale i w tych niegęstych osadach, co zostały wcale, co owszem — umiały wyzyskać gospodarcze pobliże większych skupień etapowych wojsk, i tam stosunki z ludnością są wcale znośne. Nie spotkasz ściskania pięści, wzroku z podełba, nie usłyszysz klątwy z tyłu rzucanych; ludność obojętna, raczej przychylna. Zwłaszcza, że z za Stochodu aż nazbyt często dochodzą wieści o ciężkiem bardzo dla chłopa gospodarowaniu oddziałów siczowych. Żołnierz idzie tu w pojedynkę, bezbronny między ludźmi w dzień i o zmroku, nie musi się lękać zasadzki, ani obelgi. Owszem, „Niech będzie pochwalony“!

Ludzie to przeważnie t. zw. „ruscy“, piszą (o ile piszą) po rosyjsku, mówią po polsku lub z polska, o Ukrainie nic nie wiedzą, prędzej o bolszewiźmie; wyraźnie — r e s n u l l i u s. Polaków świadomych procent duży. Kiedy proboszcz parafii Hołoby, zorganizowawszy „Komitet niesienia pomocy ludności cywilnej“ przeliczył swoją parafię w obecnym stanie, okazało się z tej doraźnej statystyki że na 14 tysięcy parafian niemal połowa jest rzym. kat. Pochodzi to stąd, że okolica stosunkowo dość gęsto zasiana koloniami polskiemi, a ludność osiadła tu w drugiem dopiero pokoleniu utrzymuje wysoko swą świadomość narodową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzielił sprawozdawcy „Kuryera Warszawskiego" wielu cennych wiadomości o stosunkach na Śląsku i o coraz groźniejszej sytuacyi politycznej wywołanej bliskiem odpadnięciem prowincyi tej od Niemiec.

Stosunki na Górnym Śląsku w skutek niesłychanej presyi rządu niemieckiego tak się zaostrzyły że tylko rozwadze i spokojowi ludności zawdzięczać należy, iż się do jakich nierozważnych kroków nie dała porwać. Koła niemieckie, które jeszcze przed kilku tygodniami nawet myśleć nie chciały o pozwoleniu na plebiscyt, przekonawszy się, że sprawa niemiecka jest dziś straconą, szczują stale u rządu, ażeby się chwycił najostrzejszych środków i o ile możności zbrojne powstanie ludności sprowokował.

Dnia 10 bm. na zebraniu w prezydyum policyi w Katowicach, na którem zaproszono oprócz wyższych wojskowych i wpływowych polityków niemieckich również przywódców komunistów, postanowiono zaaresztować spiesznie kierowników ludu polskiego, mianowicie Zarządu Rad Lud., mężów zaufania na kopalniach i hutach, oraz inteligencyę, przypuszczano, że lud się wzburzy i da wojsku możność urządzenia rzezi, przy której komuniści mieli dopomagać, niszcząc zakłady przemysłowe.

Podkomisaryat polski dowiedział się o tych planach i wydał odezwę, którą podpisało także polskie narodowe stronnictwo robotnicze, oraz polska partya socyalistyczna, nawołując ludność do rozwagi i spokoju i zwracając uwagę, że Niemcom **zależy jedynie na sprowokowaniu rozruchów**, któreby potem można światu przedstawić jako protest przeciwko przyłączeniu do Polski.

Już następnego dnia podkomisaryat znowu musiał wydać nową odezwę tym razem także i po niemiecku, w gazetach, oraz w kilkunastu tysiącach plakatów, w których wzywa ludność polską i niemiecką, a przedewszystkiem urzędników i robotników kolejowych, ażeby zaprotestowali i robili trudności przeciwko już wdrożonemu **wywozowi lokomotyw, wagonów, żywności i cennych metali z Górnego Śląska. Sami urzędnicy i ludność niemiecka zwracała się do polskiego podkomisaryatu z tą prośbą podając potrzebne fakty.**

Wydało się, że kiedy już dawniej rządowy bank niemiecki powywoził wszystkie papiery wartościowe, nakazano wywieść cały zapas cynku (4000 tonn) ziarno ze spichrzów rządowych, metale i materyały ze składnic instytucyi rządowych, a nawet i z lazaretów.

Odezwy te rozjątrzyły Niemców, stojących u rządu: zawieszono polskie gazety, — zakazano wydawania jakiegokolwiek druku bez zezwolenia komendanta wojskowego, a ostatecznie dnia 15 bm. ogłoszono co następuje:

„Naczelną Radę Ludową. Podkomisaryat dla Śląska w Bytomiu rozwiązuje się. — Członkom jego nie wolno w jakikolwiek sposób do ludności zwracać się.

Władze niemieckie rozwiązawszy Podkomisaryat dla Śląska w Bytomiu, aresztowały wielu Polaków z pośród inteligencyi i sfer robotniczych, razem około 500 osób. — Jeden z najwięcej „skompromitowanych" podkomisarz Naczelnej Rady Ludowej na Śląsk, p. Czapla, zdołał uniknąć aresztowania i przejść przez granicę.

Sprawa najbliższej przyszłości Górnego Śląska tak się przedstawia wedle wyjaśnień p. K. Czapli.

Miejmy nadzieję że **Górny Śląsk bez zbytniego krwi rozlewu dla Polski uzyskamy.** Ludność nasza jest tak dziś narodowo uświadomiona, że liczy godziny, kiedy się pozbędzie znienawidzonego Prusaka. Nierozumne zachowanie się Niemców w ostatnich miesiącach przyczyniło się więcej do rozbudzenia ducha, niż nawet nasza agitacya. Wiemy, że Prusacy nie cofną się przed żadnym najpodlejszym środkiem.

Na nic się to nie zda!..

Dziś na Górnym Śląsku cała ludność skupiła się pod sztandarem narodowym. Polska partya socyal. stoi na gruncie szczerze polskim. Zresztą wszscy, nie wyłączając Niemców urodzonych na Śląsku, lub stale zamieszkałych, zgadzają się na jedno: Byłoby straszną rzeczą gdyby niesłychane wartości przemysłowe Gór. Śląska miały być naruszone! Wiadomo, że hakatyści sprowadzeni z innych stron, myślą o zniszczeniu bogactw górnośląskich — nawet przy pomocy komunistów — gdyby mieli kraj opuścić, cała zaś Polska za mało wie dotychczas, czem jest dla niej Śląsk Górny i jakie niesłychane znaczenie posiadają jego naturalne bogactwa!

Czeskie gwałty na Śląsku.

LUDNOŚĆ POLSKA W OKUPACYI CZESKIEJ NA ŚLĄSKU NIE UZNAJE CZECHÓW.

Cieszyn. 20 maja. (Telegr. wł. biura pras.) Czeska komisya administracyjna w Zabłociu przy Boguminie, ustanowiona przez władze czeskie, po bezprawnem rozwiązaniu przez władze czeskie polskiego Wydziału gminnego, wezwała wszystkich obcokrajowców do zgłoszenia się w kancelaryi gminnej. Ludność Zabłocia z oburzeniem przyjęła to zarządzenie i na zgromadzeniu, odbytem 19 bm., powzięła jednomyślnie następującą uchwałę: *Jutro zejdą się wszyscy obywatele gminy, mężczyźni i kobiety do dawnego przełożonego gminy, stamtąd zaś udadzą się ni wezwaniu przychodzą wylegitymować się, do urzędu gminnego i oświadczą, że posłusz-iż nie przynależą do państwa czesko-słowackiego,* gdyż przynależność do jednej z gmin śląskich nie dowodzi jeszcze przynależności do państwa czesko-słowackiego. Do takiej przynależności przyznać się mogą tylko obywatele Moraw lub Czech, które to kraje przynależą bezpośrednio do Czesko-słowackiej republiki.

CZESI SAMI PODBURZALI DO STREJKU.

Cieszyn. 20 maja. (Telegr. wł. biura pras.) Cenne wyznanie znajdujemy w dzisiejszym numerze morawsko-śląskiego „Dennika", po wybuchu ostatniego strejku górniczego w Zagłębiu Ostrawskiem. *Pismo to w każdym numerze składało winę za wybuch strejku na polskich agitatorów.* W dzisiejszym numerze powiedziano tam dosłownie:

W Łazach domagano się otwarcie bolszewickiego sposobu walki. Sekretarza górniczego Pytlika (Polak), *który doradzał rozsądne postępowanie, o mało robotnicy nie zbili.* Górników podjudził do strejku znany Bergel (centralista czeski), którego dotąd cierpi się na naczelnych miejscach w szeregach robotniczych. Jeżeli tak dalej pójdzie, to przedsiębiorstwo po przedsiębiorstwie zbliży się do bankructwa, czego pierwszy przykład mamy na szybie Eugeniusza w Pietwałdzie.

Z teatru im. Słowackiego w Krakowie.

—o—

„RZECZYWISTOŚĆ"

komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

—o—

Dobre dzieło sceniczne porównać można do zdrowego organizmu. Musi ono mieć silny kościec czyli fabułę, musi mieć silne serce, czyli treść, musi mieć dobrze rozwinięte trzewia i płuca czyli akcyę i sceniczność, musi mieć silne mięśnie czyli silnie postawione role, musi być obleczone w zdrową skórę czyli w żywość dyalogu, a wreszcie musi mieć wyraz. Ten ostatni decyduje o artystycznej wartości dzieła, reszta jest koniecznością, bez której artystyczna wartość istnieć nie może. Utwór sceniczny może być świetnie zbudowany, może być uposażony w klasycznie piękne formy, a jednocześnie nudny, jak Wenus Milońska i vice versa może posiadać zadarty nosek, usta od ucha do ucha i krzywo osadzone oczy, a mimo to może oczarowywać urokiem. Wyraz dzieła jest owocem talentu, dobroć dzieła jest owocem artystycznej pracy. W wyrazie dzieła wypowiada się psychika autora, przeto za wyraz dzieła powinien autor odpowiadać. Odpowiedzialność ta powinna być jednakowoż ściśle określona. Wszelkie porównania, wszelkie osobiste sympatye i antypatye, odnoszące się do fabuły, do treści więc myśli przewodniej sztuki itd. powinny być usunięte na bok, a przed sądem krytyki powinien stawać wyłącznie zamiar autora, jego wolna i nie przymuszona wola rozpatrywana w świetle wykonania. Jeżeli autor stworzył to, co chciał, jeżeli w ciągu pracy nie wyszedł poza ramy początkowego zamiaru, jeżeli okoliczności, więc artystyczne rzemiosło i chęć zyskania poklasku, nie wypaczyły mu jego pierwotnej, z wewnątrz narzucającej się koncepcyi, wówczas autor zasługuje na laurowy wieniec, ponieważ stworzył indywidualne arcydzieło, dał nam całego i, co najważniejsze, prawdziwego siebie. Czy ten prawdziwy on, to indywidualne arcydzieło stanie się własnością szerokiego ogółu, to zależy od jakości talentu. Talent czerpiący soki z ogólno-ludzkich uczuć i zagadnień przemówi do całej ludzkości, talent czerpiący soki z osobistych, więc czasowych przeżyć autora przemówi tylko do bratnich autorowi dusz. Do tej ostatniej kategoryi talentów zaliczam talent p. Gorczyńskiego, do jego indywidualnych arcydzieł zaliczam jego „Rzeczywistość". Malarz, gryzetka, gęś faszerowana sztuką i głupi bakfisz oto kwartet, którego tematem jest życie artysty Kabotyna i trzech rodzajów niewiast, będących satelitami artystycznego Kabotyzmu. Kwartet zgrany, doskonale skomponowany, o zdecydowanym wyrazie, przeto zasługujący na szczere uznanie. Jeżeli z krytyki mojej nie bije ciepło zachwytu, to nie wina p. Gorczyńskiego, ale moja. Nie jestem w stanie wżyć się w psychikę bohaterów „Rzeczywistości" tylko dlatego, ponieważ mojej życiowej drogi nie zastąpił mi ani malarz w rodzaju Woryckiego, ani też niewiasta w rodzaju Reny, Podelskiej, lub Karolki. Tego rodzaju typy widywałem, ale niestety, idąc za radą św. Pawła, polecałem je Bogu. Mówię „niestety", ponieważ, gdybym ich nie był polecał Bogu, mógłbym nietylko z całego mózgu, jak to czynię, ale prawdopodobnie i z całego serca zawołać p. Gorczyńskiemu: „brawo!" Sztukę grano bardzo dobrze. P. Łuszczkiewicz-Gallowa stworzyła kreacyę pierwszej klasy. Stworzyła jedną z tych przerażających małp, które, jak ćmy do elektrycznych lamp, ciągną do geniuszów „mających w gębie siłę stu koni", a w pracowni nietylko puste ściany, ale i puste zazwyczaj butelki. Jej szarża była zrozumieniem jądra kwestyi. Gdyby Gorczyński nie był na samym końcu zawrócił Podelskiej z obranej przez nią drogi, Podelska, jako typ, zasługiwałaby na palmę pierwszeństwa.

PP. Kamińska, Anna Zielińska i Nowakowski stali na wysokości zadania i należy im się wdzięczność ze strony autora, widzów i prasy. *K. H. Rostworowski.*

—o—

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

We środę 21 maja: „Tartuffe" Moliera.

We czwartek 22 maja: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

W piątek 23 maja: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

W sobotę 24 maja: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

W niedzielę 25 maja: popołudniu „Krąg interesów" J. Benaventa — wieczorem „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

—o—

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

We środę 21 maja: „Piękna Helena" — występ gościnny J. Brzozowskiej.

We czwartek 22 maja: „Dzwony z Corneville".

W piątek 23 maja: „Piękna Helena" — występ gościnny J. Brzozowskiej.

W sobotę 24 maja: „Otello" — występ gościnny St. Knake-Zawadzkiego.

W niedzielę 25 maja: popołudniu „Królowa przedmieścia" — wiecz. „Otello" — występ gości. St. Knake-Zawadzkiego.

—o—

Irlandya odzyskała niepodległość

Lyon. (PAT). Radio st. pozn. **Irlandya odzyskała niepodległość.** Anglia zastrzegła sobie tylko pewne zwierzchnictwo.

—o—

Wiadomość o wyzwoleniu Irlandyii radosnem echem odezwie się w Polsce. Dzieje walki o niepodległość bohaterskiego narodu irlandzkiego, tak zbliżone do naszych walk i zmagań, wieloletnia niewola, pokrewna tej, której kajdany raniły nasze dłonie, zbliżały nas ku synom „Zielonego Erynu" i stokrotnem odbijały echem, każda wiadomość o nowej, zawsze dotąd bezskutecznej, próbie zerwania więzów. Niejednokrotnie popłynęła krew polska na ulicach Warszawy — Irlandczycy hojnie zrosili krwią ulice Dublina. Z tej krwi — przelanej za wolność — wyrosło braterstwo. Tem potężniejszym będzie dzisiaj nasz okrzyk: „Niech żyje wolna Irlandya!

Hr. Brockdorff-Rantzau odmówi podpisu?

Genewa (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą, że **hr. Brockdorff Rantzau nie podpisze traktatu pokojowego,** już choćby z powodu klauzuli dotyczącej Wilhelma II, z którym osobiście jest zaprzyjaźniony. Hr. Brockdorff Rantzau będzie kwestyonował poszczególne punkty traktatu, gdy jednakże przyjdzie do podpisania **to podpisu swego odmówi.**

Paryż. (PAT). Radio st. pozn. Hr. Brockdorff Rantzau, któremu towarzyszył dyrektor Reichsbanku Waserman, oraz członkowie misyi powrócil wczoraj ze Spaa do Paryża.

Paryż. (PAT). Radio st. pozn. Lloyd George, który zwiedzał pole bitew nad Somme powrócił wczoraj do Paryża.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Paryża: Marszałek Foch po swoim powrocie z obsadzonych obszarów złożył prezydentowi ministrów Clemenceau relacyę z narad odbytych z wodzami armii sprzymierzonych w sprawie zarządzeń jakie mają być wykonane na wypadek niepodpisania przez Niemców traktatu pokojowego. Na konferencyi odbytej między Clemenceau, Wilsonem i Lloydem Georgem omawiano zarządzenia zaproponowane przez marszałka Focha.

Paryż. (PAT). Havas. Delegacya niemiecka wręczyła rano Panu Clemenceau nową notę w sprawie niemieckich misyi religijnych zagranicą. Sprawdzanie pełnomocnictw delegatów austryackich zapowiedziane było na poniedziałek popołudniu w Saint Germain.

Berlin. (PAT). Z Wersalu donoszą do dzienników, że **Niemcy przygotowują dłuższą notę** dotyczącą poszczególnych punktów traktatu pokojowego. Ostatnio przedłożyli niemieccy delegaci notę w kwestyi alzacko lotaryńskiej, oraz w kwestyach wschodnich, a przygotowaną jest nota w sprawie przemysłu węglowego, metalurgicznego, oraz w sprawie dostawy rud kruszcowych.

PAPIEŻ BĘDZIE INTERWENIOWAŁ?

„Lokalanzeiger donosi z Genewy: Od kół stojących blisko włoskiego prezydenta ministrów Orlanda pochodzi wiadomość omawiana przez paryskie dzienniki, że **Watykan szuka dróg, ażeby wyjednać dla mocarstw centralnych pewne ulgi.** Watykan wychodzi z założenia, że nie może tu być obojętny los większej części czysto katolickiej ludności.

„Podpiszemy, bo by nas w Berlinie rozsiekali".

Wersal. (PAT). Ag. Hav. Delegaci niemieccy jak się zdaje **podzielili się na dwa obozy,** jeden jest za podpisaniem traktatu, drugi za odmówieniem podpisu, traktatu w formie obecnej. Jeden z delegatów niemieckich powróciwszy z Berlina powiedział: **podpiszemy mimo wszystko bo by nas rozsiekano, gdybyśmy wrócili do Berlina bez podpisu.**

Wersal. (PAT). Radio st. pozn. „Daily Chronicle" dowiaduje się, że **kontrpropozycye niemieckie będą gotowe przed upływem wyznaczonego terminu. Niemcy zażądają plebiscytu w ziemiach wschodnich,** którego wynik ma być obowiązujący dla obu stron.

PODZIAŁ NIEMIECKICH KOLONIJ.

„Petit Parisien" pisze, że niebawem zawarty będzie układ w sprawie kolonii niemieckich w Afryce. Francya **otrzyma Togo i prawie cały Kamerun.** Włochy mają zażądać rekompensaty w innych stronach.

Berlin (PAT). Dzienniki donoszą, że do Wersalu przyjechał generał Montgelas i prof. Delbrueck celem uczestniczenia w obradach komisyi mającej ustalić winę Niemiec.

AUSTRYA ZAPŁACI 5 MILIARDÓW.

Paryż, 18 maja. (Reuter). Według postanowienia układu pokojowego odnośnie do odszkodowania, które ma zapłacić Austrya, **kwotę tę ustalono do wysokości pięciu miliardów w złocie.**

Paryż. (PAT). Havas. „Petit Journal" donosi, że traktat pokojowy austryacki wręczony zostanie *22 albo 23 maja* w Saint Germain.

Berlin. (PAT). Radio stacyi poznańskiej. Ubiegłej niedzieli Berlin stał pod znakiem licznych manifestacyi protestujących, w których uczestniczyli przedstawiciele najróżnorodniejszych organizacyi politycznych i związków gospodarczych. Na Placu Wilhelma zebrali się członkowie Stowarzyszeń niemiecko-austryackich. W imieniu rządu austryackiego oświadczył znany aktor Thiemig, że *Austrya niemiecka nic może istnieć bez Niemiec.* Naród niemiecki nie pozwoli na to, aby go przymuszano do podpisania układu, który po wieczne czasy ma oddzielić Austryę od Niemiec. Zebrani na Placu Austryacy powzięli rezolucyę w tym duchu. Przed gmachem kanclerskim Scheidemann wygłosił dłuższą mowę, w której wskazał na konieczność połączenia Niemiec z Austryą niemiecką. Osobną manifestacyę urządzili Niemcy z państw obcych. Gdy pochód doszedł do gmachu kanclerskiego tłum począł wywoływać prezydenta Eberta, który ostatecznie ukazał się na balkonie i wygłosił dłuższe przemówienie.

WŁOSI ZGODZĄ SIĘ ABY RJEKA BYŁA WOLNEM MIASTEM.

Paryż. (PAT). Havas. „Chicago Tribune", dowiaduje się z dobrego źródła, że **Włosi zgodzą się na to, aby Rjeka była wolnem miastem i zrzekną się rewindykacyi części Dalmacyi.** Wojska amerykańskie pozostaną conajmniej pięć lat nad Renem.

Bern. (Tel. wł.). „Journal de Geneve" pisze, że Wilson obiecał Włochom przełęcz Brenner, nie zbadawszy przedtem gruntownie całej sprawy i **dziś żałuje szczerze tej bardzo ważnej decyzyi.** Gazeta przewiduje, że Wilson powróci jeszcze do tej sprawy.

Turcya ocaleje od pogromu.

Paryż. (PAT). Havas. Krok, jaki uczynił angielski sekretarz stanu dla Indyi oraz delegaci muzułmanów indyjskich, jak się zdaje wpłyną na zmianę zapatrywań rady czterech w sprawie Turcyi, która *zachowa w całości kraje rzeczywiście tureckie,* a sojusznicy będą współdziałali w zarządzie tych krajów.

Paryż. (PAT). Radio stacyi poznańskiej. Rada czterech obradowała nad losem Turcyi. „Times" donosi, że *ostatecznej decyzyi jeszcze nie powzięto,* a że *prawdopodobnie Rada zgodziła się na nietykalność Turcyi.* Stanom Zjednoczonym ma przysługiwać prawo zwierzchnictwa nad Konstantynopolem, Grecyi na zachodniem wybrzeżu Azyi Mniejszej, Włochom i Francyi w Anatolii.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tel. Comp. donosi z Amsterdamu:

„Handelsblatt" potwierdza wiadomość, **że plan umiędzynarodowienia Konstantynopola upadł stanowczo.** Sultan pozostanie prawdopodobnie w Konstantynopolu a Ameryka wykonywać będzie nadzór nad administracyą Turcyi europejskiej.

CZWÓRPOROZUMIENIE.

Paryż. (PAT). Havas. „Temps" pisze rokowania Francyi, Anglii, Belgii i Włoch toczą się dalej w duchu nader przyjaznym choć szczegóły nie są jeszcze poruszane. Rokowania te doprowadziły już do zgody.

UCIECZKA MORDERCY LIEBKNECHTA.

Wiedeń. (PAT). W. B. kor. „Berliner Ztg. am Mittag" pisze: Nadporucznik Vogel który w procesie Liebknechta i Luksemburg skazany został na dwa lata i 6 miesięcy więzienia, umknął z więzienia.

Z prac komisyj sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisya zagraniczna i wojskowa odbyły wczoraj pod przewodnictwem posła Grabskiego posiedzenie na którym przewodniczący podał do wiadomości szereg rezolucyi kompromisowych uchwalonych przez subkomitet a **odnoszących się do kresów Rzeczpospolitej.** Rezolucye te przedłożone będą Sejmowi do uchwały. Co do jednej z tych rezolucyi względem której subkomitet nieosiągnął zgody, Komisya wyraziła zapatrywanie, aby subkomitet poczynił starania celem osiągnięcia porozumienia. W tym celu odroczono posiedzenie komisyi do środy 10 przed południem. Z tego samego też powodu **odroczono do dzisiaj dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu.**

Komisya oświatowa ochwaliła postanowienia przechodnie do ustawy o wyposażeniu i ustaleniu nauczycieli szkół powszechnych. Komisya rolna w trzeciem czytaniu **przyjęła projekt zasad reformy rolnej** według referatu p. Dąbskiego, którego też wybrano referentem projektu na plenum Sejmu. Sprawozdanie komisyi rolnej ma być jeszcze przedmiotem dyskusyi na najbliższem posiedzeniu komisyi rolnej.

Komisya ochrony pracy rozdzieliła referaty przydzielone komisyi.

MISYA RUMUŃSKA DO POLSKI.

Warszawa. (PAT). Min. spraw zagr. otrzymało wiadomość, że w tych dniach wyjeżdża z Bukaresztu misya wojskowa rumuńska z pułkownikiem Aleksandrem Rudulescu na czele do Polski. Misya miała już wyjechać wcześniej, lecz wyjazd został odroczony skutkiem natury czysto prywatnej. Pułkownik Rudulescu jest jednym z najzdolniejszych oficerów sztabu generalnego rumuńskiego i włada wszystkimi językami europejskimi.

O UTRZYMANIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ

Warszawa. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że wbrew informacyom niektórych dzienników delegat rządu dr Gałecki zwrócił się do min. spraw wewnętrznych z wnioskiem **utrzymania** nadal **straży obywatelskiej** i wyasygnowania dla tej organizacyi bezpieczeństwa publicznego funduszu subwencyjnego.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ WYWOZOWYCH

Warszawa. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa aprowizacyi komunikuje, że wszelkie ograniczenia przewozowe, obuwia gotowego i skór garbowanych zostały zniesione.

Wielkie zwycięstwa polskie w Galicyi i na Litwie.

Linia Styru, Prypeci aż do ujścia Jasiołdy w naszym ręku.

BOLSZEWICY UKRAIŃSCY PRZEKROCZYLI GRANICE GALICYI.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 maja:

Front galicyjski. Akcya wojsk naszych na południe od Dniestru rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. **Zajęliśmy Stryj. Przy zdobyciu Drohobycza wzięto kilkuset jeńców i zdobyto ogromny materyał kolejowy i wojenny** dotychczas jeszcze nie przeliczony. — **Na północny wschód od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kamionkę Strumiłową. Nieprzyjaciel poniósł tu bardzo ciężkie straty. Wzięliśmy 500 jeńców,** jedno działo, pięć kulomiotów i do 300 wozów kolejowych. Armia **ukraińska, która już od dawna nosiła w sobie zarodki bolszewizmu, rozkłada się i bolszewizuje zupełnie.**

ŻOŁNIERZE UKRAIŃSCY MORDUJĄ SWOICH OFICERÓW I LUDNOŚĆ.

Wojska nasze spieszą naprzód, celem zagrodzenia drogi oddziałom rządu ukraińsko-sowieckiego, **które miejscami już granice galicyjską przekroczyły.** Ludność miejscowa, **tak polska jak i ruska wita nasze wojska entuzyastycznie.**

Front wołyński. Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Na południe od **Pińska po dwudniowych krwawych walkach oddziały nasze doszły do linii Styru, do linii Prypeci,** aż do ujścia Jasiołdy. **Oddziały naszej kawaleryi zajęły Ostrów, Bogoszcz, Wulwicze i Lemiszewicze. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu.** Wzięto kilkudziesięciu jeńców i zdobyto większą ilość broni ręcznej, tabory i kancelaryę bolszewickiego pułku strzelców. Na reszcie frotu bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Komunikat ukraiński.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi ze Stanisławowa na podstawie ukraińskiego biura kor.: Komunikat wojskowy z dnia 14 maja: Nieprzyjaciel zaatakował dziś rano północne skrzydło naszej armii. Udało się mu po silnem przygotowaniu artyleryjskiem przebić się koło Bełza i Krystynopola i zająć Kulików. Tu atak jego został zatrzymany. Nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie koło Dobrosina lecz bezskutecznie. Kontratakiem oddziały nasze zdobyły Kulików napowrót, musiały jednak cofnąć się wobec przeważających sił nieprzyjaciela. Koło Chyrowa wykonały nasze oddziały atak częściowy, zniszczyły w kilku miejscach linię kolejową i wycofały się następnie na swoje pierwotne stanowiska, przyczem obsadziły dominującą górę Radicz.

I KOŃ BY SIĘ USMIAŁ.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. przynosi następującą wiadomość z Berlina: „Lokal Anzeiger“ donosi z granicy szwajcarskiej: Ukraińskie biuro prasowe donosi: Wojska ukraińskie stoją w oddaleniu jeszcze pięciu kilometrów od twierdzy Przemyśla Każdej godziny może się rozpocząć ostrzeliwanie tej twierdzy **ciężką artyleryą,** a mianowicie **skoro tylko Ukraińcy ustawią swe działa na pozycyach.** Także Lwów jest bezpośrednio zagrożony. Zawieszenie broni między Polakami a Ukraińcami nie doszło jeszcze do skutku (Nie będzie dalekim od prawdy ten, kto po przeczytaniu powyższego doniesienia pomyśli, że Ukraińcy naprawdę i ostatecznie zwaryowali. Ich ciężkie działa nie niosą napewno na taką odległość, jaka ich dzisiaj dzieli od objektów, które chcą ostrzeliwać. A zatem a la bonheur pp. Ukraińcy!).

Niemcy w walce przebierają się za Polaków.

Poznań. (PAT). Komunikat sztabu generalnego.

Front północny. Na odcinku Kujawskim **ogień artyleryi niemieckiej na Dobrogościniec** oraz silna strzelanina. Ataków piechoty nie było. Radwonki nieprzyjaciel obrzucił minami. Pod Mieszkowem i Walkowicami utarczki patroli.

Front zachodni. Na całym froncie zwykły ogień karabinowy.

Front południowy. Na odcinku rawickim, pod Jeziorami odparto pół kompanii nieprzyjacielskiej. Na innych odcinkach żywa strzelanina. **Na odcinku rawickim zauważono żołnierzy niemieckich ubranych w rogatywki polskie z orzełkami.**

Wroczyński, jen.-podp. szef sztabu.

Płock. (PAT). Korespondent „Kuryera Płockiego“ donosi z Aleksandrowa Pogranicznego, że **Niemcy w okolicy Aleksandrowa pogranicznego urządzili napad zbrojny.** — Kilku strażników granicznych Niemcy uprowadzili do niewoli.

ODZNACZENIE GEN. DOWBORA MUŚNICKIEGO.

Poznań. (PAT). Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w sali tronowej Zamku królewskiego uroczystość wręczenia jenerałowi Dowbor-Muśnickiemu odznaki wielkiego oficera Korony włoskiej. Na uroczystość tę rozesłał szef misyi włoskiej major Stabile zaproszenia do wybitniejszych obywateli miasta. Uroczystość miała charakter podniosły.

Ponure wieści z Czerwonej Rusi.

ŻYDZI ŁĄCZĄ SIĘ Z BOLSZEWIKAMI I PRZYGOTOWUJĄ BOLSZEWICKĄ REWOLUCYĘ.

Warszawa. (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi: **Zamęt na Rusi wzrasta z dniem każdym. Bolszewicy posuwają się stale naprzód.** Sowieckie wojska regularne Łotysze, Chińczycy, Tatarzy napływają, **przyłączają się do nich żydzi. Dyrektoryat uciekł do Radziwiłowa, ludność grabiona jest bez względu na zamożność i przekonania. W Żytomierzu zamordowano w okrutny sposób archireja. Cerkwie i kościoły pozamieniano na** teatry. Ukraińskie dywizye, na wiecu w Równem, debatowały nad dalszą swoją sytuacyą i poddaniem się Polakom. **Majątki ruskie przeważnie zostały już podzielone** między Rusinów. Polaków do podziału nie dopuszczono. Przed dwoma tygodniami **schwytano w powiecie rowieńskim 300 żydów, ćwiczących się władaniu bronią.** Podejrzani są oni o przygotowania do rewolucyi bolszewickiej.

Żydzi swem postępowaniem wywołali pogrom na Ukrainie.

Warszawa, (PAT). Osoba, której udało się przedostać z Ukrainy przywiozła następujące wiadomości o stosunkach tam panujących: Pogrom żydów w Płoskirowie wywołany był przez to, że zorganizowane zostały rządy bolszewickie, które wzięli w swoje ręce przeważnie żydzi wywołało to oburzenie wśród ludności ukraińskiej. Ataman ukraiński Samostienko zarządził rzeź żydów. Według słów miejscowego lekarza Pana Stawińskiego i ks. Nosalewskiego **wyrżnięto 4500 żydów, nie licząc 500 poranionych.** Pogromy na tem samem mniej więcej tle rozegrały się w **Żytomierzu, Latyczowie, Berdyczowie, Felsztynie** i w wielu innych osadach i miasteczkach. Zwłaszcza okrucieństwem odznaczała się rzeź żydów w **Berdyczowie, gdzie zginęło 2 tysiące osób.**

Walki pod Petersburgiem.

Hamburg. (Tel. wł). Telegram z Moskwy donosi, że z ostrzeliwania południowych dzielnic Petersburga przez francuskie i angielskie okręty wojenne można wnioskować **o rozpoczęciu faktycznych operacyi wojskowych koalicyi przeciw Rosyi.**

Frankfurt. (Tel. wł). „Frankfurter Ztg“ donosi z Stockholmu, że **Anglia zamierza umocnić się na wyspie Hogland, która zamyka** wjazd do Petersburga.

Helsingfors. (Tel. wł.). Eskadra bolszewicka wyjechała rano z Kronsztadu. Równocześnie ostrzeliwały baterye bolszewickie z Krasnej Góry zatokę. Angielskie okręty wojenne po 35 minutowej bitwie **zmusiły eskadrę bolszewicką do ucieczki.** Donoszą, że jeden okręt bolszewicki zatopiono a jeden uszkodzono.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE WRACAJĄ DO KRAJU.

Wiedeń. (PAT). W. B. kor. donosi z Hagi: Według wiadomości z Waszyngtonu **wojska amerykańskie cofają się na wszystkich frontach w Rosyi.** Prawdopodobnie wojska amerykańskie wsiądą na okręty w pierwszych tygodniach czerwca.

Niemcy chcą zagarnąć Śląsk.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi. Min. Heine bawiący obecnie na Śląsku odbył w czwartek w Katowicach konferencyę, na której wywodził, że Niemcy **uczynią** wszystko ażeby zatrzymać Śląsk. Przestrzegał przed propagandą Polaków. Zapewniał, że **wojska niemieckie bronić będą ziemi śląskiej** dopóki traktat pokojowy nie będzie podpisany i niepozwolą na przedwczesne zajęcie tych ziem przez Polaków.

W KARWINIE USTAŁ STREJK.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Morawskiej Ostrawy, na podstawie B. kor. czesko słowackiego: W rewirze ostrawskim i karwińskim strejk ustał.

Co słychać w mieście?

Kraków, 21 maja.

Odezwa D. O. G. przeciw dezercyi.

Spełnienie służby wojskowej jest obowiązkiem honorowym każdego Polaka.

W obecnym czasie, kiedy Polska ze wszech stron zagrożona jest przez nieprzyjaciół i walczyć musi o utrzymanie swych granic, zbiegostwo żołnierza jest wielką zbrodnią wobec Ojczyzny. Dlatego państwo musi z całą surowością karać dezerterów jako zdrajców, zwłaszcza, że dzieci i kobiety stają do walki z najeźdcami, a mężczyźni w sile wieku uchylają się od spełnienia świętego obowiązku wobec Macierzy.

Zaznacza się więc z całym naciskiem, że za zbiegłymi zarządzone zostaną jak najenergiczniejsze poszukiwania i że ujęci dezerterzy oddani będą sądowi celem najsurowszego ukarania. Odsiadywanie z wyrokowanej kary zostanie odroczone, aż do demobilizacyi, a skazańcy zostaną pod eskortą odstawieni na front i poroz-

dzielani między rozmaite pułki, gdzie będą użyci do najcięższych robót i w najbardziej niebezpiecznych miejscach.

Symon, gen. por.
Dowódca Okr. Generalnego w Krakowie.

—o—

Pod adresem Rady Szkolnej Krajowej.

Dochodzą nas skargi ze sfer nauczycielskich, że ani dyrekcye szkół średnich ani szkół ludowych nie otrzymały dotychczas instrukcyi, jakie będą wymagania przy egzaminach wstępnych do klasy I. szkoły średniej. Czas nagli, chodzi o przygotowanie młodzieży i jednolite postępowanie we wszystkich zakładach.

Konfiskata sukna za 500.000 K.

Onegdaj wieczorem przeprowadziła straż obywatelska wspólnie z policyą rewizyę u Silbersteina Szymona przy ul. Dietlowskiej l. 31. W czasie rewizyi **znaleziono** w jego mieszkaniu **wielki magazyn sukna, jedwabiu, płócien itp., wartości 500.000 kor.** Silberstein tłumaczył się, że miał tę materyę dla znajomych. W toku śledztwa stwierdzono, że Silberstein nie miał karty przemysłowej, lecz magazynował towary w celach paskarskich. Towar przewieziono do magazynów Straży obyw. przy placu WW. Świętych.

—o—

Tajna gorzelnia.

Straż obywatelska wspólnie z policyą, przeprowadziła wczoraj rano rewizyę w mieszkaniu Berischa Loewenbrauna kierownika **zakładu sierót żydowskich, gdzie wykryła tajną gorzelnię spirytusu.** Podczas rewizyi **znaleziono** u Loewenbrauna **4 beczki rozczynu spirytusowego, 1 gąsior i jednę flaszkę gotowego spirytusu, przyrządy do fabrykacyi spirytusu, jak zbiornik, destylator itp., oraz duży bal sukna. Przedmioty te skonfiskowano.**

—o—

Mąka amerykańska w pasku.

Del. min. aprow. komunikuje:

Na ostatniem posiedzeniu Aprowizacyjnej Rady dzielnicowej w Krakowie podniósł jeden z zastępców Śląska, że w Cieszynie ofiarowywano na sprzedaż mąkę amerykańską w większej ilości. Przeprowadzono przez Wydział kontroli aprowizacyjnej dochodzenia ustaliły, że przedmiotem oferty były dwa wagony mąki amer., wyjednanie u władz centr. w Warszawie, za pośrednictwem dr. H. Klocka, kand. odwakackiego z Krakowa, który działał jako upełnomocniony zastępca gminy Bielsko. **Dr Klocek otrzymał przydział 2 wagonów mąki. Sprzedał ją za pośrednictwem Kapellnerów z Białej — piekarzowi w Białej, Salomonowi Fromowiczowi po 6 K 50 hal. za 1 kg, gdy cena przydzielenia wynosiła 1 Mk. 80 fen. czyli zarabiając 58.360 kor.**

Fromowicz złożył potrzebną gotówkę razem z Izaakiem Borgerem, kupcem z Białej i następnie sprowadziwszy mąkę do Białej odsprzedali gminie Białej, (wliczywszy do ceny sprzedaży koszta transportu, honoraryum pośrednika Kapellnera 16.660 K. koszta jazdy i zysk) 12090 kg mąki po 9 K 20 hal, a około 80 kg mąki użył Fromowicz do wypieku białego pieczywa, za które liczył po 12 K za 1 kilogram. Miejski Urząd aprowizacyjny rozprzedał mąkę ludności, licząc po 14 K za 1 kg.

Zaznacza się, że gmina Biała używała niejednokrotnie piekarza Fromowicza do zakupywania środków żywności dla gminy.

Wszystkich pośredników handlu, a w szczególności dra Klocka, Fromowicza, Borgera i braci Kapellnerów odstawiono do aresztów sądu okręgowego w Krakowie a sprawę oddano prokuratoryi państwa.

O przydziale mąki krakowska Sekcya Ministerstwa aprowizacyi nie miała wiadomości.

—o—

O STRAŻ OBYWATELSKĄ. Biuro Prasowe Gen. Del. komunikuje: W biurze Gen. Del. dra Całeckiego odbyło się dnia 19 bm. posiedzenie w sprawie Straży obywatelskiej, w którem wzięli udział: Prez. miasta Federowicz, prezes Komitetu dla zwalczania lichwy dr Skąpski, radca m. p. Schneider, jako przewodniczący Straży, naczelnicy Franzmann i Stworzewicz i radca mag. Kubalski. Po dłuższej dyskusyi osiągnięto wzajemne zupełne porozumienie.

„PLACÓWKA“, Nr 16, ukazała się już i przynosi nader bogatą i doborową treść publicystyczną. Składa się na nią interesujący przyczynek M. Rolego do życiorysu Sadyka-paszy, dra Zarewicza zapiski o żołnierzach-artystach, M. Opałka uwagi o białych orłach, dalej artykuły z kół wojskowych kap. J. Kozickiego, por. J. Bankowicza, ppor. K. Macha) i inne. W części literackiej są między innymi przekłady poety irredenty włoskiej Mercantiniego oraz nowela Daudeta, a obfity dział informacyjny zawiera ciekawe zapiski uczestnika walk o dworzec lwowski, relacye z tamtej strony frontu, wreszcie kronikę i XX. listę strat. Zamówienia na prenumeratę przyjmuje administracya „Placówki“, Kraków, Karmelicka 9. Na zapytania czytelń wojskowych oraz interesowanych osób wyjaśnia się, że komplety „Placówki“ za I. kwartał są już na wyczerpaniu. Pozostałe można zamawiać w Administracyi w cenie po 36 koron za pierwszych 13 numerów.

W SPRAWIE SKONFISKOWANYCH TOWARÓW U BIELA. Pułkownik sztabu gen. Gaggini, komendant włoskiej misyi wojskowej w Krakowie, prosi za pośrednictwem biura prasowego Gen. Del. o stwierdzenie, że włoska misya wojskowa, na której czele on stoi, niema nic wspólnego z opisanym przez dzienniki krakowskie faktem niedozwolonego sprowadzenia, względnie transportu artykułów żywnościowych, zakwestyonowanych przez Straż obywatelską u Romualda Biela. Faktem jest, że misya wojskowa włoska podjęła się z życzliwą gotowością przywiezienia 3 wagonów Polskiej misyi Czerwonego Krzyża z Bolonii dla Polski. Wagony te zawierać miały materyały sanitarne, dostarczone wojskowej misyi włoskiej, zamknięto i oplombowane. W tym stanie nadeszły też do Krakowa, a o istotnej ich wartości członkowie wojskowej misyi włoskiej nie mieli nigdy sposobności się przekonywać. To też fakt, stwierdzony przez Straż obyw., o ile istotnie dotyczyłby tego właśnie transportu, byłby dla wojskowej misyi włoskiej niespodzianką.

OBŁAWA NA KARCIARZY. W poniedziałek popołudniu urządziła dyrekcya policyi w kilku kawiarniach obławę za karciarzami. W trzech lokalach przychwycono graczy na gorącym uczynku. Po wylegitymowaniu ich i spisaniu protokołu, skierowano sprawę na drogę sądową. Przy tej okazyi aresztowano pięciu młodych żydków, uchylających się od wojska.

PASKARSTWO. Za sprzedaż mokrego mydła po 36 K za 1 kg. aresztowano 55-letnią Maryę Kasprzyk. Mojżesz Braunhut został aresztowany za sprzedaż tytoniu po 900 K za 1 kg.

WIERNA SŁUŻĄCA. Służąca Marya Majewska wstąpiła przed dwoma dniami do służby u p. Maryi Hilfstein na Prądniku Czerwonym. Już na drugi dzień okradła swą nową służbodawczynię na 3060 koron, poczem zbiegła. Ucieczce poza Kraków przeszkodziła policya na dworcu i aresztowała ją. Po aresztowaniu odebrała Majewskiej wszystkie skradzione przedmioty.

WYSTAWA RZECZY SKRADZIONYCH, a odebranych od złodziei, odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 2 popoł. w biurach policyjnych przy ulicy Kanoniczej.

POPARZENIE. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe do Ludwinowa, gdzie przy ul. Tureckiej l. 20, z powodu wybuchu spirytusu w maszynce do gotowania, doznała ciężkiego poparzenia Marya Z. i jej dziecko. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

† KS. STANISŁAW CHODYŃSKI, prałat, znany historyk, umarł, jak donosi P. A. T. w Włocławku. Śp. ks. St. Chodyński urodził się 4 listopada 1836 roku w Kaliszu, tamże ukończył szkołę wyższą realną, potem całkowity kurs nauk w seminaryum włocławskiem i Akad. duchowną w Warszawie. Podczas tych studyów wyświęcony na kapłana w 1860 roku. Był następnie wikarym w Sieradzu, profesorem w Seminaryum duchownem w Włocławku od roku 1866 aż do śmierci. Jako archiwaryusz i bibliotekarz archiwum biskupiego włocławskiego i tamtejszej biblioteki seminaryjnej położył ogromne zasługi około ich wyzyskania. Był doskonałym znawcą dziejów Kościoła polskiego i ogłosił szereg prac naukowych z tego zakresu. Z ogłoszonych drukiem dzieł jego, na szczególniejszą uwagę zasługują: „Szkoła katedralna włocławska“ (1900). Do „Encyklopedyi kościelnej ks. Nowodworskiego“ podał wiele obszerniejszych artykułów z działu teologii pasterskiej, liturgii, historyi i prawa kościelnego w Polsce. Także są jego artykuły w „Słowniku geograficznym“, w „Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej“ itd. Akademia Umiejętności zaliczyła go w roku 1904 w poczet swoich członków.

SALONIKI—RZYM W 6 I PÓŁ GODZINACH. Sternik włoskiego latawca pocztowego przebył odległość z Salonik do Rzymu, jak donoszą z Lugano, w 6-ciu godzinach i 35 minutach mimo przeciwnego wiatru.

WYDOBYCIE Z MORZA WŁOSKIEGO DREADNOUGHTA. Z Tarentu donoszą, że dreadnought „Leonardo da Vinci“, zatopiony w roku 1916 skutkiem zdrady, zostanie wnet wydobyty i użyty do służby. Inżynier marynarki Gianelli w ciągu dwóch lat zdołał okręt dobyć z dna przy pomocy swego wynalazku.

RZĄD ROSYJSKI DRUKUJE ANGIELSKIE BANKNOTY. Stwierdzono, że rosyjski rząd sowietów drukuje obecnie na wielką skalę banknoty i to nietylko dawne carskie 500-rublowe, ale także grubsze banknoty angielskie, francuskie i duńskie. Wykonanie jest bardzo dobre, a eksport ich za granicę odbywa się pomyślnie.

RESZTKI DWORU ROSYJSKIEGO ZA GRANICĄ. Paryski „Temps“ donosi z Rzymu: Według doniesienia dzienników książę Jusupow, adjutant byłego cara, ten sam, który zabił czerńca Rasputina, przybył do Genewy w celu porozumienia się ze swoim kuzynem Wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem.

CO SIĘ DZIEJE Z KRÓLEM CZARNOGÓRSKIM? Paryski „Temps“ donosi, że król Czarnogóry, który już zupełnie powrócił do zdrowia po chorobie ostatniej zimy, przybył do Rapallo w ścisłem incognito. Towarzyszy mu bardzo mała liczba dygnitarzy i osobistego otoczenia.

STOSUNKI POMIĘDZY LITWINAMI A SZWEDAMI. Londyński „Times“ donosi z Berna, że według biura litewskiego do Kowna miała przybyć szwedzka misya wojskowa. Misya ta studyować ma organizacyę nowego państwa litewskiego i możliwość interwencyi skandynawskiej w celu pomożenia armii litewskiej w zwalczaniu bolszewizmu.

SEPARATYZM BAWARSKI. „Echo de Paris“ zamieszcza następujący telegram z Zurychu: Według informacyj, jakie nadeszły z Monachium, większość opinii publicznej zarówno w kołach arystokratycznych, jak mieszczańskich i ludowych, domaga się osobnego pokoju z Francyą i traktowania Bawaryi, tak, jak Austryi.

DELEGAT PRZEDARULANII NA KONGRESIE POKOJOWYM. „Voralberg Tageblatt“ donosi, że naczelnik prowizorycznego rządu w Przedarulanii, Ender, wyjechał do Paryża, jako delegat na konferencyę pokojową.

ZAGUBIONE PASZPORTY. Każdy numer „Monitora“ ogłasza spis osób, które zagubiły paszporty. Cyfry tych nieostrożnych są bardzo wysokie w jednym tylko numerze 107 naliczyliśmy ich 190, a powtarza się to codziennie.

Należałoby zbadać, czy paszporty te istotnie są zgubione, nasuwa się bowiem każdemu, który na te kolumny rzuci okiem, podejrzenie, że dzieją się z nimi nadużycia, że służą one jako fałszywe legitymacye dla osób, które na własne imię nie mogą otrzymać dokumentu.

Naturalnie gubią paszporty prawie wyłącznie żydzi, co jeszcze bardziej utwierdza nas w tem podejrzeniu.

Opinie Wilsona o kulturze niemieckiej

Wiedeńska „Freie Presse“ zamieściła w numerze z 13 bm. streszczenie bardzo interesującej i charakterystycznej mowy, wygłoszonej niedawno przez prez. St. Zj. Wilsona w „Institut de France“. Treść przemówienia stanowiły wywody na temat idei w rządzeniu państwami. Wywody Wilsona dotyczyły nieporozumień istniejących przed wojną między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Europa, mówił, zapoznawała istotną ideologię narodu amerykańskiego, osądzając go jednostronnie jako wyłącznego czciciela pieniędzy i bogactw. „Nagromadziliśmy istotnie wielkie bogactwa nie zapominając jednak nigdy o wspólnych, ogólnych ideałach ludzkości, do których w pierwszym rzędzie zaliczamy wolność. Wojna obecna dała ludom Ameryki sposobność czynnego udowodnienia swych istotnych przekonań w obec Europy i świata, wysyłając na plac boju dwa miliony swych obywateli.

Wielu z moich kolegów na uniwersytetach otrzymało swe wykształcenie w naukach politycznych również i w **Niemczech**. Ja sam byłem nieraz zmuszony do czytania złych, trudnych do zrozumienia książek niemieckich i uważam, że myśli w nich zawarte są w równym stopniu przykre jak same dzieła. **Jest to zasługą części pracy mojego życia, że zdołałem uwolnić życie umysłowe naszych amerykańskich profesorów uniwersyteckich od tych szkodliwych zasad niemieckich.** W tem dziele emancypacyi z pod rzeczonych wpływów dopomógł im najwięcej wolny duch Ameryki, jednakowoż formy myślenia sprowadzały ich nieraz na manowce. W wywodach ich państwo negowało nazbyt często jednostkę, indywidyum a ponadto przypisywali mu możność wpływania na losy całej ludzkości za pomocą jakichś odziedziczonych, uznanych i uświęconych autorytetów. Jako demokrata z przekonania nie mogłem się zgadzać z tego rodzaju pojęciem władzy i celów państwa. Pojmuję je w ten sposób, że każdy ma w niem zagwarantowane prawo zgłaszania swych zapatrywań i udzielania mu rad i wskazań, o ile te przedstawiają jakąś istotną wartość. Największa wolność narodowa jest równocześnie podstawą największego bezpieczeństwa, a wyjawnione głupstwo dają się najłatwiej uchylić. W wolnej atmosferze wolnego narodu zbliżają się ludzie do siebie najlepiej i taki stan rzeczy tworzy podstawę ogólnego powodzenia.

Jednem z najdalej w przyszłość sięgających następstw tej wojny będzie rozwój prawa międzynarodowego, które nie pozostawi bez opieki żadnego najmniejszego narodu. Dając mu dziś rozmach i siłę do życia zadokumentujemy najlepiej naszą opinię o niem i spełniamy równocześnie po części zadanie, jakie włożyła na nas ta wojna.

Uwagi powyższe Wilsona w odniesieniu do szkodliwych wpływów kultury niemieckiej czyta się z żywem zadowoleniem jako jeden z dowodów tej opinii, której w ostatnich dniach dobrym i powołanym rzecznikiem jest na łamach „Czasu“ znakomity tłumacz i poeta Boy-Żeleński.

Kursa giełdowe. HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

—o—

Bank Polski.

II.

Szczegółów statutu nie będziemy omawiać, taksamo, jak i jego kodyfikacyi, statut bowiem jest rzeczą łatwą do zrobienia, skoro zasady przewodnie są ustalone. Nie możemy jednak ominąć uwagi, że redakcya statutu jest zanadto lakoniczna, opuszcza wiele postanowień rygorystycznych, wskutek czego, projekt w każdym wypadku musiałby zostać gruntownie poprawiony.

Bank polski ma być państwowym o kapitale zakładowym 100 milionów złotych.

Ten kapitał zakładowy zostanie złożony w ten sposób, że kruszec szlachetny, który zostanie uzbierany i kupiony przez Krajową Kasę Pożyczkową, będzie stanowić jego zawiązek, następnie jako dalsze wpłaty państwa pójdą nieruchomości po rosyjskim banku państwa, po banku austro-węgierskim i banku Rzeszy, a to po nabyciu tych nieruchomości przez państwo, w końcu bilansowa reszta pozostała po likwidacyi krajowej Kasy pożyczkowej.

Ponieważ te wszystkie wpływy — przypuszczalnie nie uczynią 100 milionów, przeto brakująca reszta ma być uzupełniona z corocznych zysków banku, których 50 proc. przeznaczy się na kapitał zakładowy, 40 proc. na kapitał zasobowy, zaś 10 proc. na umorzenie nieruchomości.

Bank Polski będzie miał prawo emitować banknoty bez ograniczenia, w szczególności do wysokości 3 miliardów na 6-miesięczne asygnaty skarbowe, 100 milionów na pożyczki komunalne, dalej ustalić się mającą przez Radę ministrów kwotę na wymianę rubli, marek i koron, za złożeniem tych walut na pokrycie tego kredytu, w końcu banknoty potrzebne do interesów wymienionych w art. 23 tj. na skup weksli, na zastaw i lombard, tudzież kupno złota, srebra, papierów wartościowych itp.

Przypuśćmy, że z obiegających u nas obcych walut przedłożą ich posiadacze do konwersyi tylko połowę, tj. około 10 miliardów koron i że kurs korony ustalony zostanie na 30 groszy, bank wydałby dalsze banknoty w wysokości 40 proc. od 3 miliardów, tj. 1200 milionów, reszta zaś, tj. 60 proc. zostanie zamieniona na 1800 milionów renty, którą bank miałby obowiązek lombardować na równi z innymi papierami wartościowymi.

Przy tym stanie rzeczy wysokość emitowanych banknotów może wynieść 3000 więcej 100, więcej 1200, więcej (75 proc. z 1200 tj.) 900 więcej inne zapotrzebowania około 1000 milionów, razem około 6200 milionów.

Pokrycie bankowe opiewałoby wedle art. 19 w kruszcu, wekslach, pożyczkach prywatnych i państwowych i obcych walutach, bez oznaczenia stosunku tych pozycyi do ilości emitowanych banknotów.

Ponadto bank byłby obowiązany na polecenie ministrów handlu i skarbu akceptować kupieckie zagraniczne traty towarowe na nieokreśloną ilość, które w danym wypadku kryćby musiał emisyą banknotów.

Organizacya banku polega na Radzie nadzorczej, złożonej z 15 członków, mianowanych przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady ministrów i dyrekcyi, mianowanej również przez Naczelnika Państwa na wniosek prezydenta ministrów.

Dyrekcya składa się z Naczelnego Dyrektora i najmniej 2 jego zastępców.

Inne postanowienia mówią o oddziałach banku, o urzędnikach, o bilansie, kontroli i o postanowieniach przejściowych.

Bank ma drukować bilety na 10, 20, 50, 100, 1000 i 5000 złotych, a przejściowo, dekad nie będzie srebrnych monet, także 1, 2, i 5 złotowe. (C. d. n.)

—o—

Kronika gospodarcza.

—o—

TRUDNOŚCI KREDYTOWE NIEM. AUSTRYI. Według „Matin'a“ francuska komisya budżetowa nie godzi się z wnioskiem ministra spraw zagranicznych Pichona i ministra handlu Clementela na udzielenie niem. Austryi kredytu na zakupno środków spożywczych w kwocie 75 milionów franków.

Żąda ona należytego zabezpieczenia tego kredytu.

Wobec tych trudności sprawa ta została odroczona.

CZESI WPROWADZAJĄ 100-KORONOWE BANKNOTY. Ponieważ najwięcej fałszywych stempli pojawia się na czeskich 100-koronowych banknotach, przeto rozpocznie się już w czerwcu wymiana tych not na nowe, drukowane przez państwo czeskie.

KURS KORON W JUGOSŁAWII. Ministerstwo skarbu w Belgradzie ustanowiło urzędowy kurs 100 dinarów na 300 koron (dinar nominalnie jest równy frankowi).

UZBIERANE ZŁOTO na skarb polski, wynosi według zestawienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 30 kwietnia br. około 4 i pół miliona marek zaś srebra przeszło 14 milionów marek.

DŁUGI PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH W AMERYCE wynoszą razem 9.370 milionów dolarów, w tem sama Wielka Brytania konkuruje z kwotą 4.900 milionów.

Ta olbrzymia suma wierzytelności amerykańskich przeliczona na korony po kursie przedwojennym wynosi 46 miliardów koron, a po kursie obecnym przeszło 230 miliardów koron. Wierzytelności Ameryki będą jeszcze przez dłuższy czas wzrastać, należy więc przewidywać zupełną ekonomiczną zależność Europy od Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

BOLSZEWICY WĘGIERSCY likwidują przymusowo węgierskie banki.

Wierzyciele tych banków zostali wezwani, ażeby do dni 8 zgłosili swoje pretensye w komitecie likwidacyjnym bolszewickiej centrali pieniężnej.

SPIRYTUS Z KARPIELI. Czeskie gorzelnie uczyniły próbę wypędu spirytusu z karpieli, która wydała dodatnie rezultaty. Z jednej tony karpieli uzyskano 5 litrów spirytusu 50-cio stopniowego.

Może ta próba wybawi nas na przyszłość od zjadania tej rośliny pastewnej, do której podczas wojny musieliśmy się przyzwyczaić.

—o—

Kursa walut.

—o—

WARSZAWA, 19 maja. Ruble w dużych obrotach, słabo. Dla koron tendencya mocna. Dewizy zagraniczne słabiej. Ruble carskie 120—117.75; dumskie 71—69.50, małe 65. Korony 51.50—52.60. Funty 69.75—69, dolary 15—50.

WIEDEŃ, 19 maja. (Centrala dewiz). Marki 179. Leje 185, Lewy 130, Franki szwajc. 438, franc. 360, Liry 300, Funty szterl. 105, Dolary 28, Ruble 180.

BERLIN, 19 maja. Wiedeń 52.95, Amsterdam 520, Sztokholm 333, Kopenhaga 314, Zurych 262.

ZURYCH, 17 maja. Wiedeń 23 (korony stemplowane i niestemplowane po 23), Berlin 39.50, Praga 34, Amsterdam 199.50, Londyn 23.50, Paryż 78.50, Nowy Jork 504, Medyolan 62, Bruksela 77, Sztokholm 128.50, Kopenhaga 122.50, Petersburg 40.

—o—

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 20. maja 1919.

	ofiarow.	żądano:	transak
4% Poż. kraj. E. 1893	103·50	104·50	
4% „ „ szkol. E. 1908 .	103·—	104·—	
4½% Poż. kraj. z r. 1913 . .	110·—	111·—	
4½% „ „ „ 1914 . .	106·50	107·50	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	100·40	101·40	
4% „ „ Lwowa	98·25	99·25	
4½% Oblig. kom. Banku kraj.	105.50	106·50	106 10
4% „ „ „ „	102·50	103·50	
4% „ kolejowe „ „	102.—	103·—	
4½% Listy zast. Banku krajow.	109·25	110·25	
4% „ „ „ „	105·25	106·25	106.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	108·25	109·25	
4½% „ „ „ „ 52 lat	112·—	115·—	
4% „ „ „ „ 41 lat	—·—	—·—	
4½% „ „ Banku hipot. .	106·50	107.60	
4% „ „ „ „ 60 l.	103·50	104·50	
4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem.	107·—	108·—	
4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. .	106.—	107·—	
Bank Przemysłowy	645·—	655·—	
Gal. Bank Hipoteczny	665.—	—·—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	535·—	—·—	
Gal. Ziem. Bank Kred. . . .	490.—	—·—	
Bank Ziem. dla Gal., Sl. i Buk.	—·—	—·—	
Polskie Tow. handlowe . . .	380.—	390·—	
Tow. akc. Zieleniewski	—·—	—·—	
„Górka“ Fabr. cementu. . . .	540·—	550·—	
Gal. akc. Zakł. górn. „Siersza“	—·—	—·—	
WALUTY.			
Marki polskie	188·—	194.—	000·0
Marki niemieckie	193·—	193·—	000·—
„ „ drobne . .	190·—	195·—	
Ruble carskie po 100 Rb. . .	235.—	240·—	
„ „ „ 500	232·—	236.—	246·—
„ „ drobne	—·—	—·—	
„ dumskie	137·—	141·—	140·—
Lei rumuńskie	223·—	227·—	230·—

—o—

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 31?